

W GŁÓWNEJ KLUCZOWEJ SZTOLNI  
DZIEDZICZNEJ POJAWILI SIĘ  
PIERWSI TURYSŃCI

Przy ul. Miarki powstaje  
jeden z obiektów obsługi  
ruchu turystycznego



# PRZYJEMNOŚĆ (NA RAZIE) EKSTREMALNA

fot. Kopalnia „Guido”



Krzysztof Kala i Alicja Kostyra byli zmęczeni, ale zachwyceni wycieczką

Zgodnie przyznają, że było bardzo ciężko, ale nie żałują swej decyzji. Alicja Kostyra i Krzysztof Kala jako pierwsi turyści zeszli do Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej, jeszcze zanim rozpoczęły się prace dostosowujące ją do ruchu turystycznego. Ekstremalną wycieczkę pan Krzysztof wylicytował na aukcji na rzecz

**Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.**

– Na pewno wrócimy tutaj, jak sztolnia zostanie już udostępniona do zwiedzania – deklaruje małżeństwo z Rudy Śląskiej, które na razie 800-metrową trasę musiało częściowo pokonywać na kolanach w błocie.

#### W błocie i na kolanach

Pierwsi turyści zeszli w podziemia położonym na terenie Skansenu Górniczego „Królowa Luiza” szybem „Camall”. Kopalnianym wyrobiskiem przedostali się na drugą stronę ul. Wolności i wyszli na powierzchnię usytuowanym w rejonie ul. Sienkiewicza szybem „Wyzwolenie”. Wędrówka trwała prawie dwie godziny.

– Nasi turyści trzystumetrowy odcinek trasy musieli pokonać na kolanach wyrobiskiem o wysokości mniej więcej jednego metra – podkreśla Tomasz Bugaj z Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego „Guido”.

– To było ekstremalne przeżycie – przyznaje pan Krzysztof, dla którego kopalnia nie była niczym nowym. Na co dzień pracuje bowiem w Zabrzeńskich Zakładach Mechanicznych, gdzie zajmuje się montażem kombajnów ścia-

nowych. – Tutaj każdy odcinek był trudny i wymagał sporego zaangażowania. Ale było bardzo przyjemnie – przekonuje.

Po wyjściu na powierzchnię uśmiech nie zniknął również z twarzy pani Alicji. – Ta wyprawa była dla mnie totalnym zaskoczeniem. Mąż powiedział mi o wszystkim dopiero dzień wcześniej. Pewnie chciał mi zrobić na złość, ale mu się nie udało, bo bardzo mi się podobało – zapewnia kobieta, która na co dzień pracuje w branży ubezpieczeniowej. – Pierwszy raz przeżyłam tak ekstremalną wycieczkę. Musieliśmy brodzić w błocie, a bez latek nie było nic widać. Najtrudniejsze było wejście kilkadziesiąt metrów w górę po drabinach. Taki prezent od męża na pewno na długo zostanie mi w pamięci – uśmiecha się pani Alicja.

#### Po otwarciu znacznie łatwiej

Kolejni turyści na zejście do sztolni będą musieli poczekać do przyszłego roku. Wtedy ma się zakończyć budowa Europejskiego Ośrodka Kultury Technicznej i Turystyki Przemysłowej, którego największą atrakcją będzie właśnie Główna Kluczowa Sztolnia Dziedziczna. Turystom zostanie udostęp-

ny jej 2,5-kilometrowy odcinek. Stworzenie kompleksu pochłonie ponad 70 mln zł. Aż 41,5 mln zł z tej kwoty to zdobyte przez zabrzański samorząd dofinansowanie.

– W kwietniu rozpoczyna się prace związane z udrożnieniem 1,3-kilometrowego odcinka sztolni – zapowiada Bartłomiej Szewczyk, dyrektor kopalni „Guido”. Wkrótce specjaliści zejdą również do unikatowego w skali świata 200-metrowego chodnika, który częściowo został wykuty w pokładzie węgla. Łączy on szyb

„Wyzwolenie” ze sztolnią. – Przeprowadzone badania pozwolą na ocenę jego stanu technicznego i wskazanie sposobów takiego zabezpieczenia chodnika, by zachować jego unikatowy charakter – podsumowuje dyrektor Bartłomiej Szewczyk. (hm)

Pamiątkowe zdjęcie w podziemiach



#### „Guido” wspólnie z Uniwersytetem

Porozumienie o współpracy podpisali 29 lutego przedstawiciele kopalni „Guido” i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Ma ono umożliwić podjęcie wspólnych działań związanych z promowaniem walorów turystyki industrialnej oraz wykorzystaniem jej w działalności dydaktycznej uczelni. Praktyki w zabrzeńskiej kopalni odbywać będą studenci kierunku gospodarka turystyczna. Z kolei kadra naukowa UE wesprze pracowników „Guido” w dokumentowaniu innych zabytków techniki. Podobne porozumienie kopalnia „Guido” podpisała z Politechniką Śląską w Gliwicach.